PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII | Warszawa, środa 8 marca 1933 r. | Nr. 55

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A GDAŃSK. POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 8.III pisze, że wzmocnienie polskiej załogi na Westerplatte widocznie jest świadomem wyzwaniem ze strony Polski, której to jest potrzebne do zupełnie określonych celów. Dziennik uważa wogóle za „skandal, że Polska ciągle jeszcze może trzymać ją (Westerplatte) w swoich rękach", gdyż skład amunicji na terenie Gdańska nietylko zagraża sąsiedniej części miasta, lecz również działa upokarzająco pod względem politycznym. Obecnie już Polska posiada swój port wojenny w Gdyni, i tam może również mieć składnicę broni. Dziennik podkreśla, że należy pod adresem Warszawy skierować silne ostrzeżenie, aby nie zapominała iż poza Gdańskiem stoi 65-miljonowy naród niemiecki, który „dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek jest zdecydowany dopatrywać się zapowiedzi walki w każdem nadużyciu w stosunku do Gdańska i gotów jest odpowiednio do tego postępować".

Vossiche Ztg. 7.III pisze z powodu wzmocnienia oddziału polskiego na Westerplatte, że Wysoki Komisarz Ligi poczynił kroki „celem przywrócenia stanu prawnego". Dziennik przypomina, że Liga Narodów tylko dlatego zgodziła się na urządzenie składu amunicji polskiej na Westerplatte, że Polska nie rozporządzała odpowiedniem miejscem na swojem terytorjum. Dzisiaj zaś Polska utworzyła doskonały port w Gdyni, nie powinno więc być już miejsca na taki skład w neutralnem mieście. Leżałoby to w interesie pokoju na wschodzie, aby obecne polskie wystąpienie dało powód do zastanowienia się nad tą sprawą.

Prasa angielska z 7.III podaje wiadomość o wzmocnieniu polskiej załogi wojskowej na Westerplatte a to wobec pogłosek o zamierzonym napadzie Hitlera na polskie składy wojskowe.

Daily Herald 7.III podając podobiznę Marszałka Piłsudskiego pisze, że rząd polski działa na Westerplatte nietylko w obawie, że hitlerowcy zdobędą skład, ile raczej wyczuwając rozmyślną prowokację. Dlatego powiększył swe oddziały wojskowe z 50 do 200 ludzi, zawiadamiając o tem i o powodach tego kroku wysokiego komisarza Ligi.

L'Echo de Paris 7.III zamieszcza na pierwszej stronie wiadomość o pogłoskach co do zamiarów hitlerowców gdańskich wykonania napadu na polskie składy amunicji na Westerplatte i zaopatruje tę notatkę następującym nagłówkiem: „Duch Hitlera działa.."

La République 6.III zamieszcza notatkę z Warszawy o wrażeniu, jakie sprawiło tutaj radjowe przemówienie Hitlera i wzmianka speakera o „korytarzu". W każdym razie w Warszawie panuje przekonanie, że agresywne stanowisko Hitlera nie może się skończyć inaczej, jak zupełnem niepowodzeniem.

Neue Freie Presse i Reichspost 7.III zamieszczają korespondencję z Warszawy p. n. „Wzmocnienie polskiej ochrony wojskowej na Westerplatte, z powodu rzekomo planowego zamachu na polskie składy amunicyjne". Obydwa dzienniki przytaczają oświadczenie rządu polskiego, wyjaśniające przyczyny tego zarządzenia.

POLSKA A LITWA. POLITYKA ZAGRANICZNA LITWY.

Lietuvos Aidas 6.III zamieszcza treść obszernego przemówienia premjera Tubelisa, wygłoszonego na zjeździe narodowców litewskich w Kiejdanach. Tubelis podkreślił, że praca dokoła tworzenia państwa litewskiego bynajmniej nie została zakończona, a to dlatego, że Litwa nie uzyskała dotychczasc należnego jej miejsca w gronie narodów. Zdaniem premjera litewskiego, najbardziej przeciwni niepodległości Litwy są Polacy, i to zarówno obecnie, jak i przed wojną. Na potwierdzenie tego swego poglądu Tubelis przytoczył czyniony Polsce przez Litwinów zwykły zarzut „zagarnięcia Wilna".

Tubelis podkreślił z naciskiem, że „Litwini nie

mogą zapomnieć tego zagarnięcia stolicy litewskiej przez Polskę, a przeto powinni prowadzić w d. c. intensywną walkę o odzyskanie Wilna", tembardziej, że „rozdział, jaki dotychczas istniał między Litwą a Wilnem nie jest obecnie tak wielki, jak to było kiedyś, i w sprawie wileńskiej Litwini nie mają żadnych podstaw do wyzbycia się nadziei".

Co się tyczy sprawy kłajpedzkiej, to Tubelis oświadczył: Ponieważ kraj kłajpedzki został wcielony do Litwy na podstawie umów międzynarodowych, które zostały ratyfikowane również przez parlament niemiecki, — należy przeto wierzyć, że Niemcy umów przez nie podpisanych nie złamią.

Vosische Ztg. 7.III w koresp. z Kowna pisze, że w mowie wygłoszonej w Kiejdanach premjer litewski Tubelis oświadczył m. in., że chwila odzyskania przez Litwę Wilna jest dziś bliższą niż kiedykolwiek przedtem. Wiadomość tę „Vossische Zeitung" opatruje tytułem „Czyżby w przeddzień porozumienia w sprawie Wilna?"

Berliner Tageblatt 8.III w koresp. z Kowna pisze, że w państwach bałtyckich coraz częściej mówi się o utworzeniu bloku wszystkich państw, przylegających do morza Bałtyckiego, a więc łącznie z Szwecją, na wzór bloku Małej Ententy. Siłą rzeczy główną rolę w takim bloku odgrywałaby Polska. Dziennik przytacza, że głos w tej sprawie zabrał również w parlamencie szwedzkim były burmistrz Stokholmu Lindhagen, projektując utworzenie bloku państw od morza Białego do morza Czarnego. Dziennik zaznacza, że Litwa dotychczas głównie była zainteresowana w utrzymaniu dobrych stosunków z Niemcami i z Anglją. Niewiadomo jednak, czy w razie urzeczywistnienia takiego bloku mogłaby utrzymać to stanowisko.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH. POLITYKA ZAGRANICZNA RZESZY.

Vossische Ztg. 7.III w art. „Aussenpolitische Realitäten" pisze, że w najbliższej przyszłości polityka zagraniczna Niemiec stoi wobec trudnego zadania rozwiązania szeregu doniosłych spraw. Autor uważa obecne położenie zewnętrzne Niemiec za niepomyślne i wskazuje na to, że konieczne są posunięcia, któreby sytuację Niemiec poprawiły. Do takich pilnych zagadnień należy naprawienie stosunków z Rosją, co oddziaływałoby uspokajająco na komunistów niemieckich. Stosunek do Anglji obecnie nie będzie zapewne najlepszy, jak można sądzić z prasy angielskiej, ale jest to również wina Anglików, którzy przez uporczywą obronę tylko swoich interesów także przyczynili się do obecnego stanu rzeczy w Niemczech.

Völkischer Beobachter 7.III pisze, że polska prasa nie wierzyła w zwycięstwo wyborcze Hitlera, coprawda posługiwała się przytem również wiadomościami z Berlina. Gdy w poniedziałek ogłoszono wyniki wyborów, były one wielką niespodzianką. Prasa ta podkreśla przedewszystkiem wielki wzrost głosów, jakie padły na listę hitlerowców.

Germania 7.III w koresp. z Katowic p. t. „Der Grenzwall des Zentrums" pisze, że wewnętrzne walki polityczne w Niemczech przygnębiająco muszą oddziaływać na mniejszość niemiecką w krajach sąsiednich, a szczególnie silnie odczuwają to Niemcy w Polsce, gdyż wiedzą, że „nietylko w tej ostatniej odgrywają rolę w rozgrywkach politycznych nienawiść i teror". Na Górnym Śląsku daje się to odczuwać w stopniu b. przykrym, gdyż element niemiecki chce uchodzić za pioniera kultury. Położenie ratuje jedynie niemiecka partja katolicka, której postępowanie odpowiada wymaganiom tego wyjątkowego położenia mniejszości niemieckiej.

Journal des Débats 6.III twierdzi, że ostatnie wybory w Niemczech wykazały, że w rzeczywistości nie istnieją Niemcy wyimaginowane i wychwalane przez Brianda, Herriota i Bencoura; znikła bez śladu niemiecko socjaldemokracja, z miłości dla której francuscy międzynarodowcy i karteliści gotowi byli na najdalej idące poświęcenia. Obecnie pozostały Niemcy oszołomione chaosem i oddane całkowicie nowemu swemu bohaterowi, który reprezentuje nie tyle zasady polityczne, jak coś w rodzaju politycznego wyznania wiary. W obliczu takiej rzeczywistości, wątpliwość zaczyna ogarniać nawet najzagorzalszych apostołów „briandyzmu" i polityki likwidacyjnej; zaczynają oni rozumieć, że Europie grozi niebezpieczeństwo. Mimo wszystko jednak, w Genewie o niczem nie myślą, jak tylko o rozbrojeniu wszystkich prócz Niemiec, którym chcą umożliwić nawet uzbrojenie się. Ta gadanina genewska na temat teoryj prawa międzynarodowego w chwili, kiedy wszędzie na świecie dochodzi do słowa siła, przypomina żywo czasy upadku imperjum bizantyńskiego, gdzie rozmawiano na tematy abstrakcyjne w chwili, kiedy wojska barbarzyńców stały u wrót stolicy.

Journal des Débats 6.III podaje za „Expressem Porannym" notatkę o masowych wyjazdach Żydów z Niemiec do Polski. Większość tych Żydów nie posiada paszportów. Pozatem donosi dziennik o aresztowaniu w Berlinie prezesa związku polskich Żydów w Berlinie i o niepokoju, panującym wśród Żydów wileńskich, posiadających krewnych w Lipsku, gdzie grozi im niebezpieczeństwo ze strony hitlerowców.

Izwiestja 6.III komentując artykuł Goebbelsa, zamieszczony w hitlerowskiem czasopiśmie „Angriff", który wyraźnie wskazuje na Moskwę, jako na sprawczynię pożaru Reichstagu, piszą: „Niedość, że faszystowscy zabójcy, bandyci i podpalacze sprawili, iż wysoce kulturalny kraj w centrum Europy stał się widownią dzikiego teroru i bezwstydnej prowokacji, idą oni dalej i próbują przenieść system bandyckich napadów i prowokacyj w dziedzinę niemieckiej polityki zewnętrznej. Fakty te należy podkreślić tembardziej, że narodowi - socjaliści ponoszą obecnie całkowitą odpowiedzialność za rządy w Niemczech".

Il Popolo d'Italia 5.III w art. wst. wyraża zadowolenie z powodu upadku w Niemczech socjalnej demokracji, która przez 14 lat terorem podminowywała społeczeństwo niemieckie, przystosowując Niemcy do wymagań Francji. Obudzenie się Niemiec — pisze dziennik — zbiegło się z bardziej otwartą napastliwością Francji i przejściem komunistów niemieckich do czynnego działania. Liczenie więc Francji na utrzymanie Niemiec w stanie nierządu i nędzy przy pomocy socjalistów zawiodło, gdyż oczerniany przez Francję Hitler podjął walkę z komunistami i socjaldemokracją. Francja sprzeciwia się Hitlerowi, podobnie jak się sprzeciwiała swego czasu faszyzmowi, zawsze bowiem odnosiła się wrogo do państw usiłujących podjąć politykę niezależności i godności. W zakończeniu

dziennik zaznacza, że Europa odzyska pokój tylko wtedy, kiedy porządek zapanuje wewnątrz poszczególnych państw, tak, jak zapanował we Włoszech, a leży to w interesie wszystkich państw, w tej liczbie również i Francji.

Ceské Slovo 7.III pisze, że Hitler „wygrał wybory, ale przegrał Rzeszę", ponieważ sam nie posiada bezwzględnej większości i nie będzie mógł przeprowadzać swoich projektów bez porozumienia z partją niemiecko-narodową. Dziennik sądzi, że Hitler teraz niewątpliwie główny nacisk położy na zagadnienia zewnętrzne i można wnosić, że stąd wypływa niebezpieczeństwo dla Europy. Niemcy jednoczą swoje siły, Europa więc powinna czynić to samo, do czego wstęp — stanowi układ Małej Ententy.

SPRAWA ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 6.III w kor. z Genewy pisze, iż byłoby błędem gdyby MacDonald lub Daladier przybyli do Genewy, o ileby Mussolini i Hitler nie byliby przygotowani przybyć również. Opinja genewska jest zdania, że jest rzeczą potrzebną, by dwaj dyktatorzy przybyli osobiście i oświadczyli, czego pragną oraz podpisali konwencję lub umowę.

The Daily Telegraph 6.III. Kor. dypl. pisze, że przyjazd Mussolini'ego i Hitlera do Genewy byłby rzeczą bardzo pożądaną. Mussolini dotychczas systematycznie wstrzymywał się od brania udziału w konferencjach międzynarodowych lub też konferencjach Ligi. Wyrażana jest jednak opinja, że wobec sytuacji, jaka się wytworzyła w Genewie, Mussolini może odstąpi od swojej zasady, szczególnie, że od czasu nominacji Grandi'ego na ambasadora do Londynu Mussolini objął kierownictwo nad ministerstwem spraw zagranicznych.

WŁOCHY A FRANCJA.

Corriere della Sera 5.III w art. wst. czyni Francji zarzut, że popełnia błąd, niedoceniając Włoch jako czynnika pokoju i ich przychylności dla Francji. Przyjaźń między oboma państwami — pisze dziennik — byłaby równowagą w Europie, ale Francja unikała zawsze przyjaźni z wielkiemi państwami. Francja okazywała niechęć do Włoch jeszcze przed zakończeniem wojny, nie uznając umowy tuniskiej, już po drugiej bitwie pod Marną. Zwłaszcza widoczna była wrogość Francji wobec Włoch podczas rokowań pokojowych, w których pognębiono godność narodową Włoch, jako państwa zwycięskiego. Widząc w swych potężnych sąsiadach tylko wrogów, szukała Francja sprzymierzeńców wśród państw małych. Cała Mała Ententa jest dla Francji ciężarem, gdyż może ją wciągnąć do wojny, w którejby nie miała żadnego interesu. Państwa bowiem Małej Ententy właśnie najwięcej mają podstaw do obawy rewizji układów pokojowych. W ten sposób Francja, nie doceniając przyjaźni Włoch, wywołuje położenie pełne niebezpieczeństw dla siebie i dla innych. Gdyby istniało między nią a Włochami uczciwe porozumienie, narody nie byłyby dziś podzielone na dwa obozy, nie byłoby dzisiejszej niepewności. W d. c. dziennik podkreśla, że Włochy są czynnikiem pokoju, dlatego dążą do rewizji układów, któreby dały narodom sprawiedliwość i równość. Francja— dodaje w zakończeniu dziennik — szukała zbliżenia z wczorajszym nieprzyjacielem, ale nic nie zrobiła dla polepszenia stosunków z Włochami. We wszelkich jednak posunięciach, jeśli nie mają one być hazardem, Francja winna liczyć się z siłą i wolą Włoch.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W STANACH ZJEDN. A. P.

Izwiestja 7.III w art. wst. pisze, że inflacja dolara będzie mile widziana przez amerykańskich eksporterów i przemysł, który chce tanio spłacić hojne hooverowskie kredyty. Z drugiej strony Ameryka nie chce się wyzbywać potężnego narzędzia wojny, jakiem jest złoto, w okresie zaostrzania się konfliktu na Dalekim Wschodzie. Międzynarodowe skutki zachwiania się dolara dziennik ocenia bardzo pesymistycznie, twierdząc, że wywoła to inflację we wszystkich krajach kapitalistycznych, ze wszystkiemi jej konsekwencjami gospodarczemi i społecznemi. Pismo dochodzi do wniosku, że następuje rozkład światowego systemu kredytowego i walutowego, oraz, że „świat kapitalistyczny pogrążył się w chaosie walutowym, nad którego powierzchnią zgasło ostatnie światło — dolar".

Journal des Débats 6.III w art. P. Bernus'a twierdzi, że prez. Roosevelt zaznaczył w swem przemówieniu dosyć wyraźnie niemożliwość prowadzenia nadal polityki odosobnienia. Jest to — zdaniem dziennika— dobra prognoza na przyszłość i może być uważana do pewnego stopnia za potwierdzenie pogłosek, jakoby prezydent Roosevelt nosił się z myślą przedłożenia w Genewie za pośrednictwem delegacji amerykańskiej, pewnych propozycyj, które wskazywałyby na to, iż Stany Zjednoczone A. P. nie pozostawałyby zupełnie obojętne na wypadek agresji ze strony agresji jednego z sygnatarjuszy paktu Kellogg'a. Autor zaznacza jednak, że samo zawarcie nowego paktu konsultatywnego z udziałem Stanów Zjednoczonych A. P. nie byłoby wystarczającym powodem do przyjęcia w Genewie nowej redukcji francuskich sił zbrojnych. W obecnem położeniu Europy potrzebne są skuteczniejsze środki do utrzymania pokoju.

The Daily Telegraph 6.III w art. wst. wyraża się z wielkiem uznaniem o inauguracyjnem przemówieniu Roosevelta i podkreśla, że o ile jego obietnice zostaną wprowadzone w czyn wówczas jego przemówienie przejdzie do historji amerykańskiej.

The Times 6.III w art. wst. omawia przemówienie Roosevelta i podkreśla, że jeżeli po jego odważnych słowach nastąpią również odważne czyny, wówczas może on doprowadzić nietylko swój własny kraj lecz i cały świat do zdrowszego i pewniejszego dobrobytu.

Daily Herald 6.III podkreśla, że polityka Roosevelta skreślona w inauguracyjnem jego przemówieniu jest b. podobna do polityki angielskiej partji pracy.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI.

Prager Presse 7.III zamieszcza artykuł Kamila Krofty o stosunku prezyd. Masaryka do czechosłowackiej polityki zagranicznej. Autor dowodzi, że polityka zagraniczna Czechosłowacji jest dziełem dwóch ludzi: prezyd. Masaryka i min. Benesza, których najściślejsza współpraca od czasów wojny światowej stworzyła podstawy tej polityki.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50, Tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

[illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W STANACH ZJEDN. A. P.

Temps (6.VII) [illegible]

[illegible]

Journal des Débats (6.VII) [illegible]

[illegible]

The Daily Telegraph (6.VII) [illegible]

The Times (6.VII) [illegible]

[illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Prager Presse (7.VII) zamieszcza artykuł Kamila Krofty o [illegible] Autor dowodzi, że polityka zagraniczna Czechosłowacji jest dziełem dwóch ludzi: prezyd. Masaryka i min. Benesza, których najściślejsza współpraca od [illegible] stworzyła podstawy tej polityki.

dziennik zaznacza, że Europa odzyska pokój trwały, gdy porządek zapanuje wewnątrz poszczególnych państw, tak, jak zapanował we Włoszech i leży to w interesie wszystkich państw, w tej liczbie również i Francji.

Czeské Slovo (7/VII) pisze, że Hitler wygrał wybory, ale przegrał Rzeszę, ponieważ sam nie posiada bezwzględnej większości i nie będzie mógł przeprowadzić swoich projektów bez porozumienia z partją niemiecko-narodową. Dziennik sądzi, że Hitler teraz niewątpliwie główny nacisk położy na zagadnienia zewnętrzne i można wnosić, że stąd wypływa niebezpieczeństwo dla Europy. Niemcy jednoczą swoje siły, Europa więc powinna czynić to samo, do czego wstęp — stanowi układ Małej Ententy.

SPRAWA ROZBROJENIA

The Manchester Guardian 6/VII w kor. z Genewy pisze, iż byłoby błędem gdyby MacDonald lub Daladier przybyli do Genewy, a jeśliby Mussolini i Hitler nie byliby przygotowani przybyć również. Opinja genewska jest zdania, że jest rzeczą potrzebną, by dwaj dyktatorzy przybyli osobiście i zawiadomili, czego pragną oraz podpisali konwencję lub umowę.

The Daily Telegraph 6/VII. Kor. depl. pisze, że przyjazd Mussoliniego i Hitlera do Genewy byłby rzeczą bardzo pożądaną. Mussolini dotychczas systematycznie wstrzymywał się od brania udziału w konferencjach międzynarodowych [illegible] konferencjach Ligi. Wyrażana jest jednak opinja, że wobec [illegible] się wypadków w Genewie, Mussolini może odstąpić od swojej zasady, szczególnie, że od czasu mianowania Grandi'ego na ambasadora do Londynu Mussolini objął kierownictwo nad ministerstwem spraw zagranicznych.

WŁOCHY A FRANCJA.

Corriere della Sera 5/VII w art. wst. czyni Francji zarzut, że popełnia błąd niedoceniania Włoch [illegible] czynnika pokoju i ich przychylności dla Francji. Przyjaźń między obu państwami — pisze dziennik — byłaby równowagą w Europie, ale Francja [illegible] zawsze przyjaźni z wielkiem państwem. Francja okazywała niechęć do Włoch jeszcze przed zakończeniem wojny, nie uznając umowy londyńskiej, tak jak dziś [illegible] pod Marną. Zwłaszcza widoczna była niechęć Francji wobec Włoch podczas rokowań pokojowych, w których pognębiono godność narodu Włoch, jako państwa zwycięskiego. Wśród wszystkich potężnych sąsiadów tylko wrogów, szukała Francja sprzymierzeńców wśród państw małych. Mała Ententa jest dla Francji ciężarem, gdyż może ją wciągnąć do wojny, w którejby nie miała żadnego interesu. Państwa bowiem Małej Ententy właśnie najwięcej mają podstaw do obawy rewizji układów pokojowych. W ten sposób Francja, nie doceniając przyjaźni Włoch, wywołuje położenie pełne niebezpieczeństw dla siebie i dla innych. Gdyby istniało między nią a Włochami szczere porozumienie, narody nie byłyby dziś podzielone na dwa obozy, nie byłoby dzisiejszej niepewności. W d. c. dziennik podkreśla, że Włochy są czynnikiem pokoju, dlatego dążą do rewizji układów, któreby dały narodom sprawiedliwość i równość. Francja — dodaje w zakończeniu dziennik — uważała Włochy za wczorajszego nieprzyjaciela, ale nic nie zrobiła dla

Drukowano na prawach rękopisu.

Drukarnia „Rekin", Warszawa, Długa 39, Tel. 11-85-30.